

SYN JEDNORODZONY, KTÓRY OBJAWIA OJCA

Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1,1-2). W tych słowach – dobrze znanych dzięki liturgii Bożego Narodzenia – Autor Listu do Hebrajczyków mówi o posłannictwie Jezusa Chrystusa, ujmując to posłannictwo na tle dziejów Starego Przymierza. Zachodzi z jednej strony ciągłość pomiędzy posłannictwem Proroków a Jego posłannictwem, z drugiej strony jednak wyraźna różnica. Chrystus nie jest tylko ostatnim czy choćby największym wśród Proroków: Prorokiem eschatologicznym, jak nazywali Go niektórzy, oczekując Jego przyjścia. Różni się w sposób zasadniczy od nich wszystkich i przerasta nieskończenie osobowość i misję każdego z nich. Jest Synem Ojca. Jest Słowem – Synem współistotnym Ojcu.

Ta prawda o Chrystusie jest kluczowa dla zrozumienia Jego posłannictwa. Jeśli w katechezach poprzednich była mowa o tym, że Jezus Chrystus został posłany, aby głosić Dobrą Nowinę (Ewangelię) ubogim, że wraz z Nim królestwo Boże „przyszło do nas”, wchodząc definitywnie w dzieje człowieka, że jest Tym, który daje świadectwo Prawdzie czerpanej w samym Boskim jej źródle, to dziś, na podstawie przytoczonego powyżej tekstu z Listu do Hebrajczyków, możemy ukazać z kolei to, co w sposób najbardziej istotny wiąże wszystkie aspekty Chrystusowego posłannictwa: Jezus objawia Boga w sposób najbardziej autentyczny, wywodzący się bowiem ze źródła całkowicie pewnego i niepodważalnego: samej istoty Boga. Świadectwo Chrystusa ma więc znaczenie i wartość absolutnej prawdy.

W Ewangelii Janowej stwierdzenie z Listu do Hebrajczyków powtarza się w formie bardziej zwięzłej. Czytamy bowiem w zakończeniu Prologu: „Boga nikt nigdy nie widział [...] Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, [o Nim] pouczył” (J 1,18).

Na tym polega zasadnicza różnica pomiędzy objawieniem Boga, które znajdujemy u Proroków i w całym Starym Testamencie, a tym, które przynosi Chrystus mówiący o sobie: „oto tu jest coś więcej niż Jonasz” (Mt 12,41). Tu mówi o Bogu sam Bóg, który stał się człowiekiem: „Słowo, które stało się ciałem” (por. J 1,14). Ten Bóg, który „jest w łonie Ojca” (J 1,18), staje się „światłością prawdziwą” (por. J 1,9), „światłością świata” (J 8,12). Sam o sobie mówi: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem” (J 14,6). Chrystus poznaje Boga jako Syn, który zna Ojca i równocześnie jest przez Niego poznawany: „Podobnie jak Mnie zna (ginóskei) Ojciec, a Ja znam Ojca”, czytamy w Ewangelii Janowej (10,15) i prawie dokładnie tak samo u synoptyków: „Nikt też nie zna (epiginóskei) Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić” (Mt 11,27; por. Łk 10,22).

Tak więc w Chrystusie Syn, który zna – objawia Ojca. Równocześnie zaś Syn jest objawiany przez Ojca. Gdy Piotr w Cezarei Filipowej wyznaje: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” (Mt 16,16), Jezus mówi do niego: „nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie” (Mt 16,17).

Jeśli zasadniczym posłannictwem Chrystusa jest objawiać Ojca, który jest „Bogiem naszym” (por. J 20,17), to równocześnie On sam zostaje objawiony przez Ojca jako Syn. Ten Syn jest „jedno z Ojcem” (por. J 10,30), może przeto powiedzieć: „kto Mnie widzi, ten widzi także i Ojca” (por. J 14,9). W Chrystusie Bóg stał się „widzialny”: jest On „widzialnością” Boga. Zwięźle wyraża to św. Ireneusz mówiąc, że „Ojciec był niewidzialną Rzeczywistością Syna, Syn zaś widzialną Rzeczywistością Ojca”.

Tak więc w Chrystusie urzeczywistnia się w całej pełni samoobjawienie się Boga. W odpowiednim momencie zostanie wreszcie objawiony „Duch... który od Ojca pochodzi” (por. J 15,26) i którego Ojciec „pośle w imię Syna” (por. J 14,26).

W świetle tych tajemnic Trójcy Świętej i Wcielenia nabierają właściwego znaczenia słowa, które Chrystus powiedział do swoich uczniów: „Szczęśliwe oczy, które widzą to, co wy widzicie. Bo powiadam wam: Wielu proroków i królów pragnęło ujrzeć to, co wy widzicie, a nie ujrzeli, i usłyszeć, co słyszycie, a nie usłyszeli” (Łk 10,23-24).

Żywym niejako echem tych słów Mistrza jest to, co czytamy w Pierwszym Liście Janowym: „[To wam oznajmiamy], co było od początku, cośmy usłyszeli o Słowie życia, co ujrzeliśmy własnymi oczami, na co

patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce – bo życie objawiło się. Myśmy je widzieli, o nim świadczymy [...] abyście i wy mieli współuczestnictwo z nami” (1 J 1,1-3). W Prologu swej Ewangelii ten sam Apostoł napisał: „oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy” (J 1,14). Nawiązując do tej podstawowej prawdy naszej wiary, Konstytucja o Objawieniu Bożym ostatniego Soboru powie: „Najgłębsza... prawda o Bogu i o zbawieniu człowieka jaśnieje nam przez to objawienie w osobie Chrystusa, który jest zarazem pośrednikiem i pełnią całego objawienia”. Należy bowiem stwierdzić, iż to samoobjawienie się Boga, jakie dokonało się w Chrystusie, jest równocześnie objawieniem zbawczej Bożej ekonomii w stosunku do człowieka i świata. Chodzi w nim o to, aby – jak mówi św. Paweł odnośnie do apostołskiego przepowiadania – „wydobyć na światło, czym jest wykonanie tajemniczego planu, ukrytego przed wiekami w Bogu, Stwórcy wszechrzeczy” (Ef 3,9). Jest to tajemniczy plan zbawienia, zrodzony przedwiecznie w Bogu, w głębi trynitarnego życia, w którym dojrzał On, umiłował, postanowił, stworzył i „odtworzył” wszystkie rzeczy w niebie i na ziemi, łącząc je z Wcieleniem, a więc z Chrystusem.

Odwołajmy się jeszcze raz do Vaticanum II, gdzie czytamy: „Jezus Chrystus [...] Słowo Wcielone, «człowiek do ludzi» posłany, «głosi słowa Boże» (por. J 3,34) i dopełnia dzieła zbawienia, które Ojciec powierzył Mu do wykonania (por. J 5,36; 17,4)”. Chrystus „przez całą swoją obecność i okazanie się przez słowa i czyny, przez znaki i cuda, zwłaszcza zaś przez śmierć swoją i pełne chwały zmartwychwstanie, a wreszcie przez zesłanie Ducha prawdy, objawienie doprowadził do końca i do doskonałości oraz świadectwem Bożym potwierdza, że Bóg jest z nami, by nas z mroków grzechu i śmierci wybawić i wskrziesić do życia wiecznego. Ekonomia więc chrześcijańska jako nowe i ostateczne przymierze, nigdy nie ustanie i nie należy się już spodziewać żadnego nowego objawienia publicznego przed chwalebny ukazaniem się Pana naszego Jezusa Chrystusa (por. 1 Tm 6,14 i Tt 2,13)”.

Na podstawie: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II Jan Paweł II. Jezus Chrystus*, Kraków – Ząbki 1999.